Rok X. Nr. 288 — Sosnowiec, poniedziałek 21 października 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go M... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, ...

Strajk--gwarancją zwyciestwa

w walce o 6-godzinny dzień pracy

Rząd ma do wyboru: polski lud, czy obcy kapitał?

Wczoraj w sali Baru Kościuszki w Katowicach odbył się zjazd organizacyjny radców załogowych i zarządów Zw. Zaw. Górników i Metalowców Z. Z. Z. przy udziale 561 ludzi.

Poza sprawami organizacyjnemi porządek dzienny wypełnił referat leadera klasy pracującej, prezesa ZZZ. byłego premjera Jędrzeja Moraczewskiego. Ze względu na rolę jaką odgrywa dzisiaj Jędrzej Moraczewski w akcji klasowej, przemówienie jego ma doniosły ciężar gatunkowy w podjętej przez świat pracy walce o 6-cio godzinny dzień pracy i wysłuchalimy go wraz z zebranymi z należną mu uwagą.

Oto streszcza się ono w następującem:

Wczoraj a dziś

Sytuacja na polu pracy jest smutna i czarna jak ten węgiel. W ciągu ubiegłych pięciu lat kryzysu gospodarczego znalazło się za bramami warsztatów pracy około miljon ludzi.

Klasa pracująca była politycznie podzielona na szereg związków zawodowych, gdy pracodawcy stanowili i stanowią zwartą grupę.

Rządy poprzednie nie miały przeciwwagi, ażeby się oprzeć kapitalistom i nieraz ze względów społecznych, a nawet towarzyskich trzymały z nimi. Zresztą to jest jasne, bo gdy ministrem został przemysłowiec, to trzymał z przemysłowcami, gdy ziemianin — to z ziemiaństwem.

Mówca oświadcza dalej kategorycznie, że rządy stały więcej po stronie kapitalizmu, niż po stronie klasy pracującej.

To się zresztą przejawiało w ustawach i rozporządzeniach jak i zatargach, które rozstrzygane były z korzyścią dla kapitału.

Czy tak ma zostać zawsze?

Nie — odpowiada Moraczewski.

Lecz coś zmieniło się w nastrojach robotniczych. Czuje się wzrost chęci odporu. Gdy w 1933 r. było 4 wypadki t. zw. strajku polskiego, w 1934 — 600

I strajki były przeważnie wygrane. Nacisk z dołu na przywódców związków zawodowych jest tak silny, że nie mogą mu się oprzeć. Dzisiaj

cała klasa robotnicza patrzy na Śląsk

jak się rozwiną stosunki i jaki będzie skutek porozumienia i połączenia się w akcji 3-ch związków zawodowych. Wpływ wynikłej atmosfery idzie na całą klasę robotniczą.

Ustanie walki konkurencyjnej podziała i na rząd i na kapitał.

W związku z redukcją dnia pracy, a tem samem podniesieniem płac o 25 procent kapitał nie chciał rozmawiać. Uczynił to dopiero wtedy, **gdy zobaczył silną wolę klasy pracującej.**

Dziel—a będziesz panował

oto stara rzymska recepta, której trzymali się kapitaliści, widząc stale, że związki się przelicytowują w żądaniach i wzajemnie sobie szkodzą.

I prowadzili skutecznie walkę dywersyjną wśród mas pracujących, bo wiadomo jest, że **gdy ludzie są skupieni, to oni rządzą, a gdy są podzieleni — to niemi rządzą.**

W porozumieniu klasy roboczej jest droga realna i pomaga przezwyciężyć kryzys moralny jaki istnieje w klasie robotniczej.

Jakie są szanse wygrania postulatów robotniczych?

Pracujących górników i hutników jest 105 tysięcy, niepracujących — 84 tysiące. Na pięciu pracujących jest czterech bezrobotnych. Skrócenie czasu pracy **pozwoli zatrudnić 30 tysięcy ludzi,** czyli prawie 1/3 znajdzie pracę.

Gdy tymczasem **wydobycie węgla od r. 1933 podniosło się o 25 procent, a w hutach poprawiło się o 100 proc. w stosunku do r. 1932,** kiedy zatrudnienie było najsłabsze.

Ponieważ więc wytwórczość idzie do góry, więc **jest odpowiedni czas do wystawiania żądań.**

Zbyt i zamówienia rosną, a nie maleją, skutkiem tego i zyski przedsiębiorców wzrastają.

Taki jest czynnik gospodarczy.

A czynnik polityczny?

Ustąpił rząd Sławka, który ustępował ziemianom. Obecni ministrowie Kwiatkowski i Poniatowski, to ludzie, którzy wykazali, iż potrafią się oprzeć i lewiatańcom i ziemianom.

Z tego nie wynika — powiada Moraczewski — że oni muszą poprzeć nasze żądania, ale oni nie pójdą przeciw nam.

Sytuacja zatem pod względem politycznym jest lepsza niż przedtem.

To też gdy się zacznie zatarg, trzeba go poprowadzić do wygranej. To jest kwestja interesu całej klasy pracującej.

Nie wierzę w wygraną bez strajku

powiada Jędrzej Moraczewski, bowiem zawsze zmiana czasu pracy była wywalczana w strajkach.

Musiałyby być niezwykle korzystne dla Polski warunki (wojenne zamówienia, konjunktura) gospodarcze, żeby klasa robocza mogła wygrać bez strajku.

Nie przyszedłem was ani namawiać ani odmawiać do strajku, ale ponieważ decyzja u was zapadła, to waszem zadaniem jest przypilnować, abyście wygrali.

Warunkami do wygrania walki są: przedewszystkiem silna wola, dobre kierownictwo, wybranie odpowiedniej pory do strajku (do połowy stycznia w górnictwie i hutnictwie konjunktura), trzeba starać się o dobrą opinję (nie robić błędów politycznych i społecznych) **i nie trzeba dać się rozbić.**

A teraz chcę

przemówić do rządu

bo liczę na to, że mnie usłyszy, powiada Moraczewski.

Rząd powinien rozumieć, że gotują się do walki dwa obozy: praca i kapitał.

Kapitał nie jest polski, a w obronie jego występują — jak powiada mówca — tak zwani **szabesgoje.** Kapitał obchodzi tylko kwestja zysków materjalnych.

Po drugiej stronie stoi lud polski, który zamanifestował swą przynależność do Polski ranami i krwią. Bez ludu tego nie byłoby ani legjonów ani pierwszej ni drugiej brygady.

Rząd powinien rozumieć, że walka toczy się między zagranicznikami, a ludem polskim **i niech rząd wybiera między ludem polskim a między obcym kapitałem, wyzyskującym ten lud.**

Po nagrodzonym hucznemi brawami przemówieniu Jędrzeja Moraczewskiego zdał relację zebranym z dotychczasowej akcji związkowej sekretarz generalny Zw. Górników ZZZ. **poseł Kapuściński.**

Oświadczył on między innemi, że **o ostatecznych formach walki o 6-cio godzinny dzień pracy zadecyduje powszechny kongres radców zakładowych jednego i drugiego przemysłowców.**

Po dyskusji i przyjęciu rezolucji, aprobującej akcję władz związkowych i stwierdzającej, że w skróconym czasie pracy zjazd widzi środek do likwidacji świętówek i turnusów a także częściowo bezrobocia — obrady wczorajsze zakończono.

Obradom przewodniczył prezes okręgowy Zw. Metalowców Rogacki.

K—i. J.

Robotnicy chcą objąć fabrykę

Sami też potrafią zbiorowo gospodarować

ŁÓDŹ, 20. 10. — Przed kilku miesiącami głośna była w Łodzi sprawa w fabryce włókienniczej Taumanna, w której doszło do ostrego zatargu, połączonego z okupacją fabryki przez 300 robotników. Okupacja trwała około 6-ciu tygodni i nie obyło się nawet bez głodówki itp.

Robotnicy domagali się wypłaty zaległych zarobków w kwocie około 40 tys. złotych. Obecnie Taumann unieruchomił fabrykę, nie wypłaciwszy dłużnych sum, w wysokości około 37 tys. złotych.

Poszkodowani robotnicy odbyli w dniu wczorajszym zebranie, na którem postanowili przekazać sprawę adwokatowi, domagając się ogłoszenia upadłości firmie. W razie gdyby się to stało, zrzeszenie robotników zamierza w charakterze dzierżawy uruchomić fabrykę własnemi siłami.

Nie jest to rzecz niemożliwa, temwięcej, że robotnicy na tem polu już egzamin w Łodzi zdali z wynikiem dodatnim. Na przedmieściu Rokicie przejęli przed dwoma laty za długi w stosunku do nich dwie cegielnie po magistracie socjalistycznym i prowadzą je do dnia dzisiejszego z tym skutkiem, że zupełnie zaniedbane przedsiębiorstwo sanują wkładami inwestycyjnemi, czynionemi z nadwyżki dochodowej.

Bezpośredni kontakt min. Góreckiego

ze śląskiemi czynnikami gospodarczemi i robotniczemi

KATOWICE, 20. 10. W czasie swego pobytu na Śląsku p. minister gen. dr. Górecki zetknął się ze wszystkiemi niemal sferami społeczeństwa śląskiego, a zwłaszcza z czynnikami gospodarczemi i robotniczemi oraz z kombatantami zrzeszonemi w Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny. P. ministra witano wszędzie niezwykle serdecznie, dając w ten sposób wyraz życzeniu współpracy w dziedzinie gospodarczej z rządem.

Jako ostatni punkt programu pobytu na Śląsku p. minister spędził wieczór w Klubie Powstańczym. O godz. 23.30 p. minister żegnany przez przedstawicieli władz i społeczeństwa odjechał do Warszawy.

Z frontu abisyńskiego

PARYŻ, 20. 10. — Według doniesień francuskich sytuacja w Addis Abebie przedstawia się następująco: W prowincji Tigre Włosi umacniają swe panowanie, nie napotykając na poważniejszy sprzeciw ze strony ludności. W rejonie Aksum liczne rzesze uzbrojonych mieszkańców poddały się nowej władzy. M. in. poddał się ras Alceica, naczelnik rejonów Enda Aibac. Włosi kontynuują układanie drogi

Na terytorjum abisyńskiem schwytano szereg wywiadowców włoskich, którzy zostali odtransportowani do Addis Abeby. Jednego z wywiadowców pożarł krokodyl podczas ratowania się ucieczką wpław przez rzekę

Ras Mulugeta, minister wojny założył główną kwaterę w odległości 20 km. na północ od stolicy, gdzie przygotowuje się do wyruszenia na front,

Co nam mówi front dyplomatyczny
w toczącej się wojnie włosko-abisyńskiej

Wojna włosko - abisyńska trwa już trzy tygodnie.

Na froncie wojennym akcja uległa pewnemu osłabieniu, co jest podyktowane prawdopodbnie względami gry taktycznej.

Nie mniej ciekawa i decydująca dla przyszłych skutków akcji wojennej jest gra na froncie dyplomatycznym głównych potęg państwowych.

Na froncie dyplomatycznym uwaga świata koncentruje się na ożywionej akcji toczącej się między Londynem i Paryżem. W świetle ostatnich posunięć na tym, dla pokoju europejskiego najbardziej decydującym odcinku, sytuacja przedstawia się w barwach rozjaśniających się.

Wczoraj jeszcze zdawało się, że kontynuowane od szeregu tygodni usiłowania Lavala w kierunku pokojowego zlikwidowania zatargu angielsko - włoskiego, spełzną na niczem. — Gabinet londyński wywierał coraz bardziej zdecydowany nacisk na Francję w kierunku uzyskania zgody rządu francuskiego na ścisłe współdziałanie z siłami Wielkiej Brytanji na morzu Śródziemnem. Jak donoszą ostatnie depesze usiłowania te uweińczone zostały sukcesem. W odpowiedzi swej udzielonej ostatnio przedstawicielowi Wielkiej Brytanji w Paryżu, rząd francuski godzi się na wykonanie zobowiązań wypływających z par. 3 art. 16 paktu Ligi Narodów, które mówią o wzajemnem poparciu jakiego obowiązani są udzielać sobie członkowie Ligi dla przeprowadzenia sankcyj finansowych i gospodarczych zastosowanych przeciwko państwu, łamiącemu pakt Ligi.

W kołach londyńskich odpowiedź francuska wywołała żywe zadowolenie. Z krótkich doniesień telegraficznych trudno zorjentować się czy odpowiedź francuska stanowi jedynie ustępstwo wobec naporu Anglji, czy też jest wynikiem kompromisowego rozstrzygnięcia istotą którego miałoby być, wzamian za zapewnienie współdziałania floty francuskiej z flotą angielską na wypadek niesprowokowanych przez Anglję działań zaczepnych włoskich, — wycofanie części floty angielskiej z morza Śródziemnego i otwarcie temsamem możliwości dalszych pertraktacyj między Anglją, Francją i Włochami w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Według informacyj ze źródeł rzymskich zdaje się nie ulegać wątpliwości, że również po stronie włoskiej istnieje tendencja zlikwidowania zatargu. Włochom w pierwszym rzędzie nie zależy na zaostrzaniu stosunków z Anglją. Rząd włoski zdaje sobie doskonale sprawę, że dalsze zaostrzanie tych stosunków odbićby się musiało ujemnie na jego pozycji w Europie. Czy jednak Anglja zgodzi się na spełnienie żądań włoskich? Pod jakimi warunkami Włosi byliby gotowi do zaniechania akcji wojennej w Abisynji? Według oświadczeń najbardziej miarodajnych czynników włoskich, Mussolini pragnie zaakcentować dotychczasowe zwycięstwa odniesione w Abisynji przez wydzielenie pewnych okręgów, głównie zaś północnej prowincji Tigre z obszaru abisyńskiego i utworzenie na tych terytorjach protektoratu włoskiego. Protektorat ten objąłby również niektóre prowincje południowe i wschodnie, stwarzając w ten sposób połączenie terytorjalne pomiędzy Erytreą i włoskiem Somali. Dla reszty kraju ustanowiony być ma protektorat z ramienia Ligi Narodów w którym Włosi mieliby zapewnione znaczne wpływy.

Postulaty te napotykają jednak na zdecydowany opór Anglji, która żąda ni mniej ni więcej, tylko ewakuacji wojsk włoskich z terytorjum Abisynji, uznając go jako podstawowy warunek wszczęcia ewentualnych rokowań. Wątpliwem jest, by Włosi zgodziliby się na takie rozstrzygnięcie sprawy, które równałoby się ich kapitulacji. Nieustępliwość Anglji wskazuje na to, że celem jej jest powalenie Mussoliniego, wktórym widzi ona niebezpiecznego konkurenta zagrażającego interesom Imperjum Brytyjskiego. — Minister Eden wyraźnie domagał się w Genewie, by w raporcie komisji sześciu wymienić „rząd włoski“, zamiast „naród włoski“. Rząd angielski jednomyślnie odrzucił propozycję Mussoliniego w sprawie podjęcia rokowań angielsko - francusko - włoskich.

Dr. X.

Tętno chwili

ZADANIE RZĄDU.

Objektywne zadanie rządu jest bardzo ciężkie. Moment obecny, gospodarczo biorąc, „jest może najcięższy od chwili zorganizowania zrębów administracji państwowej“. Wiemy, że pole, które trzeba będzie przeorać — przy tym czy innym kursie — jest niezwykle roziegłe, że właściwie obejmuje całą powierzchnię zetknięcia się administracji gospodarczej i skarbowej z gospodarstwem prywatnem.

Rząd, który przychodzi jako rząd naprawy skarbu i gospodarstwa, musi się tego zadania podjąć, a w tym celu musi mieć szybki i niezawodny instrument działania. Powodzenie takiej akcji, jakiej podejmuje się rząd, zależy od zdolności opanowania aparatu wykonawczego, od siły dopilnowania wykonania programu w każdym szczególe. Ale do tego trzeba mieć odpowiedni instrument działania, odpowiednie uprawnienia. I oto źródło żądania pełnomocnictw, które Sejm winien w interesie kraju jak najszybciej uchwalić, wykazując jednomyślną wolę naprawy skarbu i gospodarstwa. (I. K. C.)

NA CZELE KOLUMNY.

Na 15. Zjeździe powstańczym, który odbywał się dziwnym trafem właśnie wtedy, kiedy w Warszawie formował się nowy Rząd Rzeczypospolitej, rzucający hasło aktywizacji społeczeństwa w walce z kryzysem, padło szereg haseł programowych niezwykle bliskich programowi tego właśnie Rządu. Rzucone bowiem było na Zjeździe powstańczym hasło wykonania w Polsce takiego programu, który potrafiłby „zespolić instynkt szerokich mas ludności chłopskiej i robotniczej z pojęciem Państwa Polskiego“, a takie samo hasło aktywizacji społeczeństwa usłyszeliśmy z ust p. Premjera Kościałkowskiego i Min. Skarbu Kwiatkowskiego. Nadto padła zapowiedź pracy w kierunku zapewnienia obywatelowi możliwie szczęśliwych i pomyślnych warunków bytu.

Przed wysłuchaniem jeszcze tych zapowiedzi Rządu Polskiego, Śląski Obóz Powstańczy w swych rezolucjach zgłosił pierwszy gotowość współpracy w tej akcji i dlatego śmiało rzec można, iż już masz,eruje na czele kolumny całego Narodu.

(Polska Zachodnia)

Doniosła rola kobiety
w wojnie przyszłości

Wszędzie tam, gdzie rozumieją nie bezpieczeństwo przyszłej wojny, gdzie rozumieją, że zakazy i umowy nieużywania gazów bojowych w czasie wojny nie wszędzie są dotrzymane, gdzie rozumieją, że jedynym sposobem mogącym oddalić grozę przyszlej wojny jest dobre przygotowanie obrony przez wszystkie państwa i ich obywateli, wszędzie tam zawczasu organizowana jest obrona przeciwlotniczo - gazowa. Aby spełniła ona należycie swoje zadanie, musi oprzeć się na całem społeczeństwie, musi być planowo zorganizowana, by w ostatniej chwili nie trzeba było improwizować rozmaitych, niezawsze trafnych posunięć.

Do tych, którzy będą powołani zarówno do przygotowania akcji obronnej jak i do prowadzenia jej w chwili niebezpieczeństwa, należy w pierwszym rzędzie zaliczyć kobiety. Na ich barkach spoczywać będzie cały ciężał właściwego wykonania planu obrony. Kobiety, które w czasie wojny nie pójdą na front walczyć z bronią w ręku, odważnie będą musiały stanąć do walki z tym najstraszniejszym wrogiem ludzkości, jakim jest gaz bojowy. W walce tej nie będzie miejsca dla kobiety bezradnej, ogarniętej przerażeniem, bezsilnej wobec niebezpieczeństwa. W owej groźnej chwili kobieta musi być nietylko opanowana i spokojna: musi posiadać również spory zasób wiadomości, a więc musi być odpowiednio przeszkolona. Przygotowane i odpowiednio przeszkolone kobiety mogą oddać nieocenione usługi pełniąc służbę w drużynach obserwacyjnych, których zadaniem będzie dostrzeganie zbliżającego się niebezpieczeństwa i meldowanie o niem odpowiednim czynnikom, w drużynach sanitarnych, poświęcając się ratowaniu rannych i zagazowanych, czy też w drużynach obrony przeciwgazowej, stanowiąc obsługę schronów itp. Wreszcie, czyż w czasie wojny może być jak obrona własnego domu, swoich dzieci i bliskich przed skutkami ataku nieprzyjacielskiego.

Każda kobieta powinna przejść odpowiednie przeszkolenie. Chwila wybuchu wojny i bezpośredniego zbliżenia się niebezpieczeństwa nie będzie odpowiednim momentem na to, aby się wtedy dopiero informować, co trzeba robić i jak się zachować w chwili ataku. Na to, aby nie dać się ogarnąć panice, by nie uwierzyć fałszywym, nieraz umyślnie szerzonym pogłoskom o beznadziejności sytuacji, trzeba zawczasu dobrze wiedzieć zarówno o tem, co nam może zagrażać, jak i znać sposoby obrony. Każda kobieta powinna zrozumieć, że najodpowiedniejszą chwilą zdobycia potrzebnych wiadomości jest dzień dzisiejszy i że ze sprawą tak wielkiej wagi nie wolno zwlekać.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej posiada sekcję kobiecą, t. zw. Koła Kobiece LOPP. Zajmują się one już od szeregu lat szkoleniem i przygotowaniem kobiet do obrony, kładąc nacisk specjalnie na obronę domu. — Obecnie i w Sosnowcu powstaje Koło Kobiece LOPP., a dla omówienia tej sprawy przyjeżdża z Warszawy jako delegatka p. Ida Kupstowa, która we wtorek dn. 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali ratuszowej wygłosi odczyt na temat roli kobiety w obronie przeciwlotniczo - gazowej.

W zebraniu tem muszą wziąć udział jaknajliczniejsze rzesze kobiet.

Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców
Zagłębia Dąbrowskiego

W auli gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbyła się wczoraj jesienna okręgowa konferencja związku spółdzielni spożywców R. P.

Przy szczelnie wypełnionej sali, w obecności 80 przedstawicieli 23 spółdzielni z okręgu, przedstawicieli władz państwowych na czele ze starostą Boxą, miejscowych organizacyj społecznych oraz licznych gości, konferencję zagaił p. **Kaleta**, przewodniczący okręgowej rady spółdzielczej, który kilka słów poświęcił pamięci zmarłego Witolda Modelskiego, prezesa zarządu spółdzielni spożywców „Flora“ w Gołonogu, poczem zebrani uczcili pamięć zmarłego minutą milczenia.

Następnie zabrał głos p. **L. Stawierski**, kierownik oddziału spółdzielni spożywców w Będzinie, który zobrazował zbyt produktów rolnych przez organizację spółdzielni spożywców.

Na zakończenie konferencji omówiono plan pracy na rok 1935-36, przyczem plan pracy przedstawił p. Sidowski, a budżet na 1936 r. zreferował p. Zajdowski.

Pełna sala do końca konferencji świadczyła o żywotności omawianych zagadnień i zainteresowaniu się społeczeństwa sprawą spółdzielczą.

Wzmocnienie wpływów włoskich
w Austrji

Donoszą z Wiednia, iż rekonstrukcja gabinetu austrjackiego, zadokumentowana przedewszystkiem utrąceniem mjr. Feya, wzmocniła jeszcze bardziej niż dotąd stanowisko wicekanclerza ks. Stärhemberga, niwecząc równocześnie wszelkie nadzieje hitlerowców na jakiekolwiek ustępstwa reżimu austrjackiego dla Niemiec.

Nowo utworzony gabinet austrjacki podkreślił dobitnie wzmocnienie swej orjentacji włoskiej, wyeliminowawszy ze swych szeregów Fey'a co do którego wyszło obecnie na jaw, że był on jednym z tych polityków, którzy na własną rękę prowadzą poza plecami rządu tajne rokowania z kołami narodowo - socjalistycznemi, a głównie z posłem niemieckim w Wiedniu v. Papenem. Tem samem doznała obecnie całkowitego fiaska akcja ugodowa Papena. Nadzieje Berlina na Anschlus rozwiały się zupełnie.

75 wakatów w sądownictwie

WARSZAWA 19. 10. Liczba wakujących stanowisk w sądownictwie znacznie wzrosła w ostatnich czasach. Ministerjum sprawiedliwości rozpisało w październiku 75 konkursów na obsadzenie wolnych stanowisk sędziowskich różnych instancyj.

Wśród nieobsadzonych stanowisk znajduje się m. in. etat sędziego Sądu Najwyższego w izbie cywilnej.

Kongres malarzy

KATOWICE, 21. 10. Wczoraj rozpoczęły się w Katowicach obrady ogólnopolskiego kongresu malarzy i lakierników pod protektoratem Związku Izb Rzemieślniczych. Na kongres przybyło kilkuset delegatów oraz przedstawiciele władz. Z ramieina Związku Izb Rzemieślniczych wzięli udział w kongresie prezes poseł Snopczyński, dyr. płk. Sikorski. Otwarcie kongresu nastąpiło w Teatrze Polskim.

W południe odbyło się otwarcie wystawy prac konkursowych z dziedziny rzemiosła malarskiego i lakierniczego. Obrady kongresu potrwają 3 dni.

Podwójne samobójstwo

CHORZÓW, 20. 10. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swych rodziców w Nowym Bytomiu odebrał sobie życie przez wypicie kwasu siarczanego 24-letni Karol Matuszek. Wraz z nim usiłowała popełnić w ten sam sposób samobójstwo narzeczona jego Luiza Mikołajczykówna. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy jeszcze ze śmiercią. Powodem tego podwójnego samobójstwa była niemożność zawarcia przez nich małżeństwa na skutek sprzeciwu rodziców narzeczonego.

——oOo——

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 21 października.

6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Koncert małej orkiestry P. R. 13.30. Przerwa. 15.15. Muzyka lekka. 16.00. Lekcja języka niemieckiego. 16.15. Tercety wokalne i pieśni w wyk. Heleny Azarewicz. 16.45. Miłość i bridge — skecz. 17.00. Pogadanka z Katowic. 17.15. Minuta poezji. 17.20. Koncert z Krakowa. 17.45. Pogadanka z Krakowa. 17.55. Kwintet fortepianowy. 18.25. Wiersze dla dzieci. 18.40. Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45. Ciekawsze transkrypcje znanych utworów. 19.00. Skrzynka rolnicza. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00. Audycja żołnierska. 20.30 Walczyk z „Wesołej Wdówki“. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00. Recital skrzypcowy Zdzisława Rosnera. 21.30. Wieczór literacki z Wilna. 22.00. Koncert symfoniczny. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KRONIKA

Poniedz. 21 Październik	Dziś: 19 po Św., Jana Kantego Jutro: Urszuli P. M. Wschód słońca: 6.13 Zachód słońca: 4.29

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 7.30 wieczorem teatr miejski gra doskonałą komedję J. Devala pt. „Towariszcz". Jest to specjalne przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych. Bilety w cenie od 15 gr. do 50 gr.

Jutro o godzini8 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy".

Wystawa w ratuszu

ŁĄCZY PIĘKNE Z POŻYTECZNEM.

Związek pracy obywatelskiej kobiet — jedna z najruchliwszych i najowocniej pracujących organizacyj kobiecych na terenie Zagłębia, rozwija swoją działalność w wielu kierunkach i zawsze praca ta jest efektywna.

Wielką zasługą związku jest, że nie ogranicza się w swojej działalności do prac o charakterze jedynie utylitarnym i łączy w sobie niejednokrotnie pożyteczne z pięknem.

Przykładem w ten sposób pojętej pracy społecznej związku pracy obywatelskiej kobiet jest urządzona w salach ratusza sosnowieckiego wystawa obrazów, której otwarcie odbyło się wczoraj.

Otwarcia wystawy wobec licznie zgromadzonej publiczność dokonał starosta powiatowy p. Boxa. Przemówienia wygłosili: p. dyr. Danielewiczowa oraz p. starosta Boxa.

Sądząc z rozmów, jakie można było usłyszeć na wernisażu wystawa ogólnie się podoba. Charakterem swoim odbiega ona od wszystkich tego rodzaju imprez, urządzanych dotychczas w Sosnowcu gdyż przeważają na niej ilościowo prace kobiet Stankiewiczowej i Chełmońskiej, które mają w ratuszu swoje zbiorowe wystawy. Prócz nich wystawiają m. in.: Araszkiewicz, Badower, Gerżabek, Geppert, Weiss, Wrzesiński, Zagórowski i Rzepiński.

Zarówno ze względu na piękny cel imprezy — zdobycie funduszów na dożywianie biednych dzieci — jak i wysoki poziom prac— zgromadzonych w ratuszu, oraz ich ciekawy dobór, wystawa w całej pełni zasługuje na poparcie społeczeństwa.

WYNIKI ZBIÓRKI PUBLICZNEJ NA CELE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w ZAGŁĘBIU.

Ze zbiórki publicznej przeprowadzonej na terenie powiatu będzińskiego w dniu 15 września br. uzyskano następujące kwoty w miejscowościach: Sosnowiec — 366.13 zł. Będzin — 172.74 zł., Dąbrowa — 195 zł., Czeladź — 67.99 zł., Grodziec — 24.93 zł., Kazimierz — 48.16 zł. Niemce — 23.32 zł., Łagisza — 16.18 zł., Ząbkowice — 57.18 zł., Strzemieszyce Wielkie — 34.79 zł. Zagórze — 21.58 zł. Razem zł. 1.008.

Koszty przeprowadzenia zbiórki (znaczki), szpilki, wypożyczenie woreczków, przejazdy — 113.22 zł. Czysty dochód ze zbiórki wynosi zł. 984.78.

Sumę powyższą przeznaczono: 30 proc. na wyposażenie świetlic oddziałowych i 70 proc. na wychowanie fizyczne (zawody marszowe, lekkoatletyczne, strzeleckie i sprzęt sportowy).

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 5. płonica 2, błonica 16, róża 2, krztusiec 4, gruźlica 14, zgonów 4, zatrucie ostre produktami spożywczemi 4.

— **Zarząd pierwszego klubu młodzieży im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu** rozpoczął swą pracę na okres jesienny i zimowy, o czem zawiadamia członków. Sekretarjat czynny jest we wtorki i piątki wieczorem.

W dniu wczorajszym popołudniu w sali domu katolickiego w Sosnowcu odegrana została sztuka ludowa pt. „Surdut i siermięga", z której 40 proc. dochodu przeznaczono na odnowienie kościoła Wniebowstąpienia N. M. P. w Sosnowcu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mistrzostwa piłkarskie w Zagłębiu

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo A klasy Zagłębia przyniosły szereg niespodzianek.

Największą niespodzianką była porażka czeladzkiej Brynicy w spotkaniu z Płomieniem.

Również Policyjny omal nie sprawił swym sympatykom przyjemnej niespodzianki, ulegając nieznacznie, po twardej walce sosnowieckiej Unji.

Przy odrobinie szczęścia Policyjny mógł ten mecz wygrać, a w najgorszym razie utrzymać wynik remisowy.

Również pewną niespodzianką był wynik remisowy Hakoahu w spotkaniu z Solvayem.

Drużyna będzińska miała jednak większe szanse, grając na własnem boisku.

Po wczorajszych spotkaniach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

TABELA

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
C. K. S.	6	12	26:10
Unja	6	10	23:7
Zagłębianka	6	7	15:12
Zagłębie	5	6	10:6
Solvay	6	5	12:11
Brynica	6	5	12:22
Sarmacja	6	4	6:14
Policyjny	5	3	8:11
Hakoah	4	2	5:13
Płomień	6	2	11:18

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

C. K. S. — ZAGŁĘBIE 4:2 (1:0).

Na własnem boisku CKS. wygrał z Zagłębiem w stosunku 4:2 (1:0).

W pierwszej połowie gra była wyrównana i jedynego goala dla czeladzian strzelił Geisler.

Po przerwie CKS. zabrał się do roboty i dalsze bramki uzyskali:: Geisler. Dyrda i Bogucki.

Dopiero w ostatnich piętnastu minutach przed końcem meczu atak Zagłębia począł poważnie zagrażać bramce gospodarzy, przyczem goala strzelili: Cabaj i Bogdanow.

Przy stanie 4:2 dla CKS. sędzia p. Grabiński odgwizdał koniec meczu.

W przedmeczu wygrał CKS. w stosunku 3:1.

POLICYJNY — UNJA 2:3 (1:1).

Policyjny omal nie wygrał meczu z słabo grającą Unją.

Bramki dla Policyjnego strzelili: Maniura i Drożniak.

Sędziował p. Moszkowicz, dobrze.

W przedmeczu Unja wygrała w stosunku 6:1.

HAKOAH — SOLVAY 1:1 (0:1).

Na własnem boisku w Będzinie Hakoah zremisował z Solvayem w stosunku 1:1. Gra naogół była wyrównana. W pierwszej połowie goala dla Solvayu strzelił Sitko.

Po przerwie wyrównał Helberg.

W przedmeczu rezerw wygrał Solvay w stosunku 3:0.

PŁOMIEŃ — BRYNICA 4:0 (3:0)

Wielką niespodziankę sprawił swym zwolennikom milowicki Płomień, zwyciężając na własnem boisku czeladzką Brynicę w stosunku w stosunku 4:0 (3:0).

Podczas całego meczu przewagę miał Płomień, który wygrał zupełnie zasłużenie.

SARMACJA — ZAGŁĘBIANKA 2:2 (1:1).

W drugiem spotkaniu w Będzinie Sarmacja zremisowała z Zagłębianką w stosunku 2:2 (1:1).

Bramki dla Zagłębianki strzelili: Dupak i „Henio", dla Sarmacji: Widerak i Płachta.

W przedmeczu rezerw zwyciężyła Zagłębianka w stosunku 3:1 (0:0)

Sędziował p. Lichtensztajn, b. dobrze.

O mistrzostwo kl. B

PLACÓWKA — ZEW 2:1 (1:1)

Bramki dla Placówki strzelili: Głąbik i Maciążek II, dla Zewu — samobójcza.

Bałtyk (Bobrowniki) — Orzeł (Dąbrowa) 0:1.

KSM. (Niwka) — TKS. (Sosnowiec) 2:0.

Samson — Brygada (Strzemieszyce) 2:1.

Gwiazda (Będzin) — Orzeł (Bobrowniki 3:1 (0:0).

Dąbrowa — Tur (Gołonóg) 1:1 (1:1)

Cynkownia (Będzin) — Orlęta (Dąbrowa) 1:0 (1:0).

O mistrzostwo kl. C

Strzelec (Sosnowiec) — Nordja (Sosnowiec) 4:1 (2:0).

I. Paliszewska mistrzynią Śląska

Mucha i M. Paliszewska wicemistrzami

Wczoraj na stadjonie KPW. w Katowicach odbyły się wieloboje o mistrzostwo Śląska, w których udział wzięli zawodnicy zagłębiowscy: siostry Paliszewskie i Krzaczyński ze Strzeleckiego Klubu Sportowego oraz Mucha z C. K. S.

Zimno, jakie panowało w czasie zawodów w znacznym stopniu przyczyniło się do obniżenia wyników.

Władze SOZLA. winny w przyszłości wcześniej organizować podobne zawody, gdyż obecnie niepewna pogoda i niska temperatura nie przyczyniają się do zachęcenia zawodników do startu, czego dowodem była znikoma ilość startujących.

Dziesięciobój wygrał znakomity zawodnik „Sokoła" z Krywałdu Dyka uzyskując 5.322 pkt., **drugie miejsce zajął Mucha z CKS. 5.237 pkt., 3) Krzaczyński (Strzelecki KS.) 4.180 p.**

Pięciobój pań wygrała I. Paliszewska mając 176 pkt., przed siostrą Michaliną — 111 pkt. Zaznaczyć należy, że I. Paliszewska uzyskała 5 pkt. więcej niż Sikorzanka ze Stadjonu na mistrzostwach Polski w Łodzi, która zdobyła wicemistrzostwo Polski.

Dziwić się trzeba, iż kluby śląskie do niedawna przodujące w Polsce w kobiecym sporcie, dziś nie mogą zdobyć się na wystawienie swych zawodniczek do mistrzostw.

Coś tam jest więc nie w porządku.

Poszczególne wyniki uzyskane w pięcioboju są następujące:

100 mtr.: 1) I. Paliszewska 13.8, 2) M. Paliszewska 14.4.

wdal: 1) I. Paliszewska 4 m. 67 cm., 2) M. Paliszewska 3 m. 92 cm.

wzwyż: 1) I. Paliszewska 1 m. 45 cm., 2) M. Paliszewska 1 m. 24 cm.

Kula: 1) M. Paliszewska 8 m. 15 cm., 2) I. Paliszewska 8 m. 12 cm.

Oszczep: 1) M. Paliszewska 22 m. 28 cm., 2) I. Paliszewska 20 m. 8 cm.

Jak z powyższego widzimy zawodniczki Zagłębia nietylko że dorównywują Ślązaczkom ale w kilku konkurencjach, stają się bezkonkurencyjne nawet na Śląsku.

Strzelecki K. S. Sosnowiec

zwycięzcą turnieju siatkowego

Wczoraj na stadjonie WF. i PW. w Sosnowcu odbyły się nieoficjalne mistrzostwa gry w siatkówkę zespołów męskich z udziałem Sokoła (Dąbrowa), Strzelec (Czeladź), Unja (Sosnowiec), C. G. Schön i dwuch zespołów Strzeleckiego KS.

W rezultacie pierwsze miejsce zdobył Strzelecki KS. z Sosnowca w składzie: Bańbuła, Silcer, Euglewski, Hermański, Derwisz i Porada.

Poszczególne wyniki turnieju:

1) Strzelecki KS. I. (Sosnowiec) 10 pkt. z stosunkiem siatkowym 150:59 pkt.

2) Sokół (Dąbrowa) 7 pkt.

3) Strzelec (Czeladź) 7 pkt. Na dalszych miescach ulokowały się zespoły Unji, Strzelecki II i C. G. Schön.

Organizacja zawodów sprawna, spoczywała w rękach p. prof. Jakiemowa Paliszewskiego i Bratka.

Zainteresowanie słabe.

Spotkania ligowe

W dniu wczorajszym spotkania ligowe zakończyły się następującemi wynikami:

RUCH — WISŁA 0:0
POGOŃ — CRACOVIA 3:1
Ł. K. S. — ŚLĄSK 1:0
POLONJA — WARTA 1:2.

Tabela ligowa ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	17	23	47:23
Warta	18	22	44:27
Ruch	17	22	34.24
Garbarnia	16	18	29:23
Legja	17	18	31:31
Ł. K. S.	17	17	33:29
Śląsk	17	16	27:38
Warszawianka	16	15	25:30
Wisła	15	14	30:33
Cracovia	16	13	29:31
Polonja	17	8	16:43

Dzień P. Z. B.

Na dzień 1 i 3 listopada wyznaczony został dzień polskiego związku bokserskiego.

W oba wymienione dni projektowane są następujące spotkania bokserskie: 1 listopada: W Łodzi: Łódź — Pomorze, na Śląsku: Poznań—Śląsk w Wilnie zawody z udziałem 4 bokserów stołecznych.

3 listopada: W Krakowie: Kraków — Pomorze, w Lublinie: Lublin — Łódź, w Białymstoku i Lwowie, zawody wewnętrzne z udziałem kilku bokserów warszawskich i poznańskich.

PODGÓRZE — CZARNI (Lwów) 2:1

W spotkaniu finałowem o wejście do ligi Podgórze pokonało lwowskich Czarnych w stosunku 2:1.

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA.

Wczoraj na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbył się mecz zapaśniczy pomiędzy Władysławem Zbyszko Cyganiewiczem a mistrzem Niemiec Langguttem.

Dwukrotnie w 11 i 7 minucie zwyciężył Cyganiewicz. Niemiec był bardzo słaby.

× **Bokserzy Warszawy** pokonali wczoraj reprezentację Łodzi w stosunku 12:4 pkt.

× **Pogoń (Katowice)** uzyskała tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku.

× **Niemcy** w międzynarodowem spotkaniu piłkarskiem pokonali Bułgarję w stosunku 4:2 (2:0).

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w BĘDZINIE
Adres sekretarjatu: Bluszcz Będzin ul. Cynkowa 23.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 27/35.

1. Podaje się do wiadomości klubom, że Kiel. OZPN. w Częstochowie pismem z dnia 9. 10. 35 r. L. 1534/35 podaje, że Zarząd PZPN zatwierdził nałożoną karę przez Lwowski OZPN na prezesa LKS. „Uranja“ p. Liszczuka Adama dożywotniej dyskwalifikacji, za skłonienie własnej drużyny do rozmyślnego przegrania zawodów z klubem „Lot“. Karę tę PZPN rozszerza na cały teren PZPN.

2. Podaje się do wiadomości klubom, że zostały zagubione przez sędziów legitymacje sędziowskie, wydane przez Podkolegjum Sędziów w Sosnowcu pp. Resnera Edwarda i Morgały Józefa i Zarząd Podokręgu prosi o zwrócenie uwagi, celem uniemożliwienia korzystania z takowych przez osoby nieuprawnione.

3. Podaje się do wiadomości TUR w Gołonogu, że gracz KS. „Saturn“ Siudak Władysław został potwierdzony przez PZPN w dniu 16. 8. 35 r. i z tym dniem uprawniony jest do czynnego występowania w barwach Saturna.

4. Przypominamy klubom, że zgodnie z pktem 3 Kom. WG. i D. Nr. 24 z 30. 9. 35 r. i w myśl regulaminu Podokręgu, kluby obowiązane są zawiadamiać Podokręg o zawodach koleżeńskich. O zawodach mistrzowskich jako wyznaczonych przez Podokręg nie należy zawiadamiać.

5. Podaje się do wiadomości klubom, że dodatkowo przyjęto zakwestjonowane boiska i takowe uznano: a) boisko Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce za zdatne do rozgrywek wszystkich klas bez zastrzeżeń b) boisko TS. „Orzeł“ Bobrowniki, za zdatne do rozgrywek klasy B i C bez zastrzeżeń, c) boisko TUR w Gołonogu za zdatne do rozgrywek klasy B i C. tylko na rundę jesienną z zastrzeżeniem, że nawierzchnia jego będzie należycie uporządkowana do końca jesiennej rundy mistrzostw.

6. Zwraca się uwagę klubom, aby przy wypisywaniu kart zgłoszeń graczy, stosowały się do obowiązujących przepisów tj. gracze wypełniali koniecznie własnoręcznie miejscowość i datę podpisania karty, oraz by karty wypisywane były czytelnie i zgodnie z tekstem karty ,a napisy i podpisy umieszczane w odpowiednich rubrykach.

§ 25 postanowień PZPN brzmi, że w razie nieczytelnego lub niekompletnego wypełnienia karty zgłoszenia, Okręg zwracać je będzie do ponownego wypełnienia, przyczem wszelkie konsekwencje zwłoki ponosi odnośnie towarzystwo.

7. W związku z odwołaniem przez Starostwo Powiatowe Będzińskie rozgrywania zawodów w dniu głosowania tj. 8 września rb.. wyznacza się takowe jak następuje: **Klasa A:** 10. 11. 35 r. Sarmacja — Policyjny. Płomień — Unja, Zagłębie — Zagłębianka. 17. 11. 35 r. Policyjny — Solvay. 24. 11. 35 r. CKS — Hakoach. Rezerwy klasy A rozgrywają w tych samych terminach.

Klasa B: 27. 10. 35 r. KSM — Placówka Ruch — Samson, Sosnowiec — Brygada, Czarni — Zew, Orlęta — Dąbrowa. 3. 11. 35 roku Saturn — Gwiazda, Cynkownia — Orzeł. 10. 11. 35 r. Cyklon—Gołonóg—Tur.

Klasa C: 17. 11. 35 r. Saturn II — Strzelec Łagisza, Bałtyk — Victorja, Nad Brynica — Jaworznik, DKS — Jedność, Orzeł D. G. — Mars, KSM II — Kazimierz. 1. 12. Makabi — Strzelecki, Zw. Strzel. Niwka — Nordja. Tur — Ząbkowice.

8. Z uwagi na późne wyznaczenie zawodów o mistrzostwo klasy B komunikat W. G. i D. Nr. 21 pkt. 4 z dnia 6 września rb. przenosi się takowe.

Klasa B: Czarni — Samson z dnia 17. 11. 35 r. na dzień 3 listopada 1935 roku. Zew — Samson z dnia 24. 11. 35 r. na dzień 10 listopada 1935 roku.

9. Przenosi się wyznaczone komunikatem WG. i D. Nr. 23 pkt 2 z dnia 20 września rb. zawody o mistrzostwo klasy B między Cyklon — Gwiazda z dnia 27. 10. 35 r. na dzień 17 listopada 1935 roku oraz o mistrzostwo klasy C między Ząbkowice — Gwiazda z dnia 17. 11. 35 r. na dzień 8. 12. 1935 roku.

Będzin. dnia 21 października 1935 r.

Za Wydział Gier i Dyscypliny Zarząd Podokręgu Prezes (—) Wł. Wolski.
Sekretarz (—) M. Bluszcz.

HUMOR

DEPESZA.

Pomadkiewicz spóźnił się na pociąg, którym miał jechać na swój ślub. Zrozpaczony idzie do urzędu telegraficznego i podaje depeszę do narzeczonej: ślubu bezemnie“.

NEZAWODNY SPOSÓB.

— Wie pan n,ie mam szczęścia do katr.
— D'aczego?
— Co ednego dnia wygrywam, to muszę zaraz drugiego dnia przegrać.
— To graj pan co drugi dzień!

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 166, poz. 884 z 1932 r.), niniejszem podaję do wiadomości zainteresowanych że w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr. 6 (Będzin, ul. Sączewskiego 17) wyłożony będzie w czasie od 22 października do 20 listopada 1935 r. włącznie

ROZKŁAD

na rok budżetowy 1935/36 opłat za nadmierne zużycie dróg w sumie zł. 75.000 zgodnie ze statutem o opłatach i dopłatach drogowych na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego powiatu będzińskiego, uchwalonego przez Radę Powiatową w dniu 24 listopada 1934 r., a ogłoszonym w Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 17. z dnia 1 sierpnia 1935 r.

Termin wnoszenia odwołań przeciw wymiarowi wyżej wymienionych opłat kończy się z dniem 20 listopada 1935 r., zgodnie z par. 115 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu, celem wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937).

Będzin, dnia 21 października 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy: (—) J. BOXA.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

60 POWIEŚĆ.

— Likier prawdy? — powtórzył młody lekarz — cóż to za szczególna nazwa.

— Oznacza to jedną z własności odwaru tej rośliny.

— Jaką? — jestem ciekawy.

— Jeżeli się wypije łyżeczkę tego wciągu zmieszaną z jakimkolwiekbądź napojem, winem, piwem, lub wódką, podnieca on działanie mózgu, prowadząc do chwilowego obłędu, trwającego krócej lub dłużej, niekiedy kilka minut tylko, a czasami godzinę. Owładniony tym paroksyzmem uczuwa konieczność wyznania swojej przeszłości, wyspowiadania najskrytszych swych myśli; gdy zaś ów płyn działać przestanie o wszystkiem się zapomina. W naszym kraju człowiekowi, który się odważy w ważnej jakiejś okoliczności nie chce wyznać prawdy, wlewają w usta łyżeczkę tego napoju.— Pochwycony sza.em. mówi bezwiednie i wyznaje kłamstwo, swój błąd, lub zbrodnię. Oto, dlaczego ten płyn nazwano „Likierem prawdy“.

— Zaiste, to bardzo ciekawe! — rzekł młody doktór.

Owidjusz Solivau słuchał z uwagą tej całej rozmowy, nie tracąc z niej słowa.

— Do kroć tysięcy! — wyszepnął — bardzo ciekawe, ale nie nowe. I ja znam napój podobny, używany na bulwarach. Gdybym miał jednak ów płyn dałbym go wypić kuzynowi; wyjaśniłby mi może natenczas dlaczego jego włosy zmieniły swą barwę i opowiedziałby jakim sposobem zrobił majątek. Bądź co bądź, muszę poznać przeszłość, owego Pawła Harmant i zbadać co kryje na sercu.

Obaj mężczyźni ciągnęli dalej pogadankę. Owidjusz słuchał z uwagą. Kanadyjczyk zaczął nanowo:

— „Likier prawdy“ posiada jeszcze inne nader znakomite przymioty.

— Jakież? — spytał doktór.

— Nalany na ranę, goi ją w oka mgnieniu. Widziałem sam drwalów i myśliwych ukąszonych przez jadowite węże, a uzdrowionych kilkoma kroplami tego płynu, gdy zwilżono nim ranę.

— Ależ to cudowne, uniwersalne lekarstwo! — zawołał doktór, śmiejąc się z niedowierzeniem.

— Nie żartuj pan — odparł Kanadyjczyk poważnie, mówię prawdę, o której możesz się pan przekonać.

— Jakim sposobem?

— Dokonawszy próby.

— Chcąc zrobić próbę, trzeba mieć płyn. Udzielisz mi go pan choć w małej cząsteczce?

— Niepodobna! Mam tyle zaledwie, ile dla mnie samego wystarczy.

— Radbym jednak zanalizować ów dziwny medykament.

Gdzie mógłbym go dostać, powiedz mi proszę.

— Jedziesz pan do Nowego Yorku? — zapytał Indjanin.

— Tak.

— A zatem pisz pan co ci podyktuję.

Młody lekarz wyjął z kieszeni notatnik, ołówek i był gotowy do pisania.

Owidjusz przysłuchiwał się chciwie.

— New Jork. Chuchillino. Nr. 24 dyktował Kanadyjczyk.

— Co to jest Cuchillino?

— Współziomek mój, który opuścił Kanadę, aby handlować w New Jorku. Sprowadził on z naszych gór ów słynny „Likier prawdy“ i sprzedaje go na wagę złota. Każe zapłacić panu piętnaście dolarów za flakon takiej jak ten objętości uprzedzam.

— Ależ to niesłychanie drogo, kupię go jednak, pragnę bowiem posiadać ów płyn.

Owidjusz zapisał w pugilaresie adres podany.

— I ja kupię również — rzekł. — Dałbym sześćdziesiąt franków najchętniej abym mógł szanownemu kuzynowi mojemu udzielić łyżeczkę tego eliksiru, a tym sposobem rozwiązać mu język i wiedzieć to co ukrywa przede mną.

Uderzenie dzwonu oznajmiło godzinę obiadową dla pasażerów obu klas. Kanadyjczyk i doktór powstali z miejsc, udając się na pomost. Owidjusz poszedł za nimi.

Podczas gdy się to działo na przedzie okrętu „Lorda Majora“, Jakób Garaud wszedłszy do salonu znalazł sposobność do pomówienia z Noemi Mortimer, córką inżyniera.

Skutkiem usłyszanych od Owidjusza szczegółów, zapragnął wejść w bliższą znajomość z Janem Mortimer pałał albowiem chęcią poznania ulepszeń zastosowanych przez tegoż w maszynie do giloszowania. Były nadzorca, ów złodziej, podpalacz i morderca, marzył obecnie nietylko o wielkim majątku dla siebie, ale i o wysokiem dla siebie stanowisku. Ukryta ambicja wzmagała się w nim z przerażającą szybkością.

— Jestem — mówił — na drodze do zdobycia wielkiej fortuny, nie zatrzymam się na tem! Będę dążył pewnym przyśpieszonym krokiem do celu.

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.